

# Polski sektor rolno-spożywczy wobec aktualnych wyzwań – perspektywa krótko-, średnio- i długookresowa



**Grzegorz Brodziak**

Prezes Zarządu Goodvalley Agro S.A.

**Żyjemy w czasie niezwykłego polikryzysu: pandemia, wojna, inflacja, kryzys polityczny, klimatyczny, demograficzny, prawno-ustrojowy. Te wyzwania wpływają na wszystkie obszary naszego funkcjonowania, w tym na rolnictwo, środowisko naturalne, bezpieczeństwo żywnościowe i poziom naszego życia. Aby skutecznie stawić im czoła i przeprowadzić niezbędną transformację sektora rolnego, konieczne jest mądre działanie na wielu płaszczyznach równocześnie. Co powinna zrobić Polska?**

Rozważania nad przyszłością polskiego rolnictwa i powiązanego z nim sektora przetwórczego warto rozpocząć od kilku podstawowych pytań: jakie ono jest dzisiaj, jakie funkcje pełni i jak jest postrzegane przez ogół społeczeństwa? W Polsce ponad 60% ludności ma wiejskie korzenie w pierwszym lub drugim pokoleniu<sup>1</sup>. Przyglądając się dalej aspektowi społecznemu i ekonomicznemu rolnictwa w Polsce, należy zauważyć, że prawie 40% ludności mieszka na wsi, a 8% zatrudnionych zaangażowanych jest w działalność rolniczą, dającą około 2,7% produktu krajowego brutto, co świadczy o znacząco niższej efektywności tego sektora, w porównaniu z przemysłem czy usługami. Biorąc pod uwagę wysoki odsetek zatrudnionych w rolnictwie, Polska ustępuje jedynie trzem krajom Unii Europejskiej: Rumunii, Bułgarii i Grecji. Dane te pokazują, że w przypadku naszego kraju efektywność pracy w rolnictwie jest niska, choć warto tu wskazać jego olbrzymi potencjał do stymulowania krajowego wzrostu gospodarczego. Przy założeniu, że praca w usługach wiąże się z 25-krotnie wyższą produktywnością, to samo przejście pracujących w rolnictwie do usług mogłoby w znaczny sposób zwiększyć naszą produktywność. Tylko czy na pewno jest to bezwzględnie pożądany kierunek zmian?

## **Rolnik – powiernik jednego z najcenniejszych zasobów**

Utrzymanie w należytej kondycji wielu dóbr przyrody, w tym użytków rolnych – które są jednymi z najcenniejszych zasobów w polskim rolnictwie – dla obecnego i przyszłych pokoleń jest sprawą o najwyższym znaczeniu. Aby to było możliwe, przy tworzeniu strategii rozwoju rolnictwa, a tym bardziej przy planowaniu jego transformacji, konieczna jest świadomość wszystkich jego funkcji, również pozakomercyjnych, które sklasyfikował belgijski ekonomista rolny G. Huylenbroeck, opisując je czterema kolorami: **funkcje zielone** (zarządzanie zasobami ziemi w celu utrzymania jej wartościowych właściwości, stwarzanie warunków dla dziko żyjących zwierząt i roślin, ochrona dobrostanu zwierząt, utrzymanie

<sup>1</sup> J. Wilkin, *Rolnictwo – funkcje teraz i w przyszłości*, „Pomorski Przegląd Gospodarczy” 2013.

bioróżnorodności i poprawa obiegu substancji chemicznych w systemach produkcji rolnej), **funkcje błękitne** (zarządzanie zasobami wodnymi, poprawa jakości wód, zapobieganie powodziom, wytwarzanie energii wodnej i wiatrowej), **funkcje żółte** (utrzymywanie spójności i żywotności obszarów wiejskich, podtrzymywanie i wzbogacanie tradycji kulturalnej oraz tożsamości wsi i regionów, rozwój agroturystyki i myślistwa), **funkcje białe** (zapewnianie bezpieczeństwa żywnościowego i produkcja zdrowej żywności).



**Utrzymanie w należytej kondycji wielu dóbr przyrody, w tym użytków rolnych – które są jednymi z najcenniejszych zasobów w polskim rolnictwie – dla obecnego i przyszłych pokoleń jest sprawą o najwyższym znaczeniu.**

Jednocześnie, w ostatnich latach obserwujemy poszerzanie pola oddziaływania rolnictwa, które zaczęło konkurować z sektorem paliwowym o dostęp do ziemi i wody. W obliczu wyczerpywania się paliw kopalnych i wzrostu cen ropy naftowej zwiększyło się znacząco zainteresowanie źródłami energii odnawialnej, w tym biopaliwami pochodzenia rolniczego.

Dostrzeganie i docenianie wielofunkcyjności rolnictwa wpłynęło bardzo silnie na politykę rolną Unii Europejskiej (ambitne założenia Europejskiego Zielonego Ładu) i krajów wysoko rozwiniętych, również w kwestii negocjacji handlowych na forum Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Powyższe rozważania jednoznacznie wskazują na konieczność traktowania rolnictwa jako sektora gospodarki wyjątkowo złożonego, silnie powiązanego i wpływającego na wszystkie obszary życia człowieka i jego otoczenia. Konieczne jest też holistyczne podejście do produkcji rolnej i produkcji żywności – ponieważ jest to jeden, komplementarny łańcuch wartości.

### **Globalny polikryzys**

Cały łańcuch rolno-spożywczy dotyka obecnie globalny polikryzys<sup>2</sup>, powodując zachwiania bezpieczeństwa żywnościowego. Pandemia COVID-19 spowodowała zerwanie łańcuchów dostaw i zakłócenia na rynkach, a w jeszcze większym stopniu uczyniła to wojna w Ukrainie. Z tych samych powodów doszło do znaczącego wzrostu kosztów produkcji (nawozy, środki ochrony roślin, paliwa, energia) i zachwiania bezpieczeństwa energetycznego. Coraz bardziej zauważalne zmiany klimatu dotyczą bezpośrednio sektor rolny (susze, pożary opady nawałne, huragany, konflikty o wodę etc.). Jednocześnie w sektorze produkcji zwierzęcej znaczące szkody wyrządzają choroby, takie jak afrykański pomór świń czy ptasia grypa.



**Rolnictwo należy traktować jako sektor gospodarki wyjątkowo złożony, silnie powiązany i wpływający na wszystkie obszary życia człowieka i jego otoczenia.**

Na obecny polikryzys nakłada się dodatkowo kilka aspektów, które również stanowią wyzwanie dla sektora rolnego:

- rosnąca populacja i potrzeba zwiększenia produkcji żywności przy jednoczesnym zmniejszeniu zarówno marnotrawstwa, jak i niwelowaniu globalnych różnic w dostępie do żywności,
- integracja rolnictwa ukraińskiego,

<sup>2</sup> J. Fanzo, *Building Stronger Food Systems in the Face of Global Shocks*, Farm Journal Foundation, Columbia University 2023.

- archaiczna struktura rolnictwa w Polsce (ok. 1,3 mln gospodarstw o średniej powierzchni 11,32 ha) stanowiąca poważną barierę dla efektywnej transformacji,
- debata społeczna i polityczna na temat rolnictwa i jego otoczenia opierająca się zbyt często o nienaukowe i populistyczne przesłanki.

W debacie na temat rolnictwa i jego otoczenia coraz częściej pojawia się pytanie: jakie ma być rolnictwo przyszłości? Konwencjonalne? Zrównoważone? Zintegrowane? Ekologiczne? Regeneratywne? Węglowe? A przy tym opłacalne, odporne na kryzysy i przede wszystkim – dostarczające żywność w rozsądnych cenach? Czy odpowiedzią na pytanie o przyszły model rolnictwa jest Europejski Zielony Ład i jego strategię?

Opisane wyżej wyzwania i okoliczności można traktować jako bariery i zagrożenia dla sektora rolno-spożywczego, ale można do nich również podejść jak do szans i nowych możliwości. Rozważania te warto przeprowadzić w kilku perspektywach: krótko-, średnio- i długookresowej.

### **Perspektywa krótkookresowa**

Obecnie w Polsce mamy do czynienia z problemem braku opłacalności produkcji w sektorze zbóż roślin oleistych, ale również w kilku innych sektorach, spowodowanym zarówno globalnymi trendami rynkowymi, jak i zwiększonym napływem płodów rolnych z Ukrainy od lata 2022 r. Sytuacja na polskim rynku wyraźnie pokazała, jak słabo jesteśmy przygotowani na konkutowanie z rolnictwem Ukrainy. Na globalny, spadkowy trend w cenach zbóż nałożył się napływ ich dużych ilości od naszego wschodniego sąsiada, co spowodowało pogłębione spadki cen (nawet o ponad 40%) na rynku polskim na przełomie 2022 i 2023 roku. Z problemem nadwyżki zbóż na rynku, mimo zwiększonego eksportu, nie poradziliśmy sobie w kończącym się właśnie sezonie żniwnym i w kolejny sezon 2024 wejdziemy bez wątpienia z nadwyżką płodów w magazynach. Nie ulega wątpliwości, że w perspektywie odbudowy ukraińskiego sektora rolnego (w którym wielkie holdingi kontrolują ok. 30% gruntów ornych o areale podobnym do całej powierzchni upraw roślinnych w Polsce) i oczekiwanej integracji politycznej i gospodarczej Ukrainy z UE, polskie rolnictwo zderzy się w jeszcze większym stopniu z dużo bardziej efektywnym rolnictwem ukraińskim. Próbując rozwiązać doraźny problem, polski rząd 15 września br., wbrew decyzji Komisji Europejskiej o nieprzedłużaniu embarga na ukraińskie zboże, wprowadził zakaz importu na własną rękę. Wywołało to gwałtowną reakcję Ukrainy. Weszliśmy w ostry spór handlowy z naszym ważnym sąsiadem, zapominając o potrzebie konstruktywnego dialogu w celu rozwiązania tej sytuacji, a także, co jest daleko ważniejsze, dialogu na temat odbudowy Ukrainy po zakończeniu wojny i przygotowania optymalnych dla obu krajów formuł współpracy, również w obszarze rolnictwa i produktów żywnościowych.



**Nie ulega wątpliwości, że w perspektywie odbudowy ukraińskiego sektora rolnego i oczekiwanej integracji politycznej i gospodarczej Ukrainy z UE, polskie rolnictwo zderzy się w jeszcze większym stopniu z dużo bardziej efektywnym rolnictwem ukraińskim.**

A przecież w Polsce, oprócz konkurencji ze strony tańszego i efektywniejszego rolnictwa ukraińskiego, mierzymy się również z wyzwaniem o długofalowym i strukturalnym charakterze. W okresie po transformacji gospodarczej w rolnictwie, która nastąpiła w latach 1989-92, brakowało (i wciąż brakuje) długofalowej, mądrej strategii dla polskiego rolnictwa – takiej, która uwzględniałaby zmieniające się warunki gospodarcze, rynkowe, społeczne i klimatyczne. Zamiast tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi gospodarstw rolnych w Polsce i wzmacniających je kapitałowo, mamy do czynienia z podejściem krótkowzrocznym. Polityka rządu ograniczająca obrót ziemią i wspierająca małe gospodarstwa rodzinne zakonserwowała nasze rolnictwo w nieadekwatnej do obecnych czasów i nowych wyzwań strukturze oraz zahamowała wzrost jego wydajności – konieczny, abyśmy mogli konkurować przynajmniej z innymi krajami członkowskimi Unii.

W Krajowym Planie Strategicznym w ramach Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-27 ponownie obserwujemy znaczne przesunięcie środków z drugiego filara (inwestycje i rozwój) na dopłaty bezpośrednie, co sprzyja podtrzymywaniu nieracjonalnej struktury gospodarstw rolnych i ogranicza rozwój całego sektora.



**Zamiast tworzenia warunków sprzyjających rozwojowi gospodarstw rolnych w Polsce i wzmacniających je kapitałowo, mamy do czynienia z podejściem krótkowzrocznym – mającym na celu na zdobycie jak największej ilości głosów na wsi w kolejnych wyborach.**

Konieczne jest zatem wypracowanie mądrej, średnio- i długookresowej strategii dla polskiego sektora rolnictwa i przetwórstwa spożywczego. W tej strategii muszą znaleźć się rozwiązania uwzględniające napływ dużych ilości tanich produktów rolnych na rynek polski. Naszym celem powinno być stworzenie warunków dla rozwoju towarowego i wyspecjalizowanego chowu zwierząt (w tym odbudowa sektora trzody chlewnej, który mógłby być odbiorcą milionów ton zbóż paszowych) oraz dla przetwórstwa, a także kreowanie warunków pozwalających producentom rolnym przechodzić do sektorów generujących wyższe marże, co pozwoli polskiemu rynkowi w najlepszy możliwy sposób wchłonąć i racjonalnie wykorzystać tańsze surowce rolne z Ukrainy.

Spodziewana integracja Ukrainy i jej rolnictwa z UE jest oczywiście przedmiotem analiz na poziomie samej Unii. Według opublikowanych ostatnio przez Financial Times danych<sup>3</sup>, wejście Ukrainy do UE wpłynęłoby najbardziej, spośród wszystkich sektorów gospodarki, na rynek rolny. Największym odbiorcą unijnych środków byłby właśnie nasz wschodni sąsiad, posiadający 41,1 mln hektarów użytków rolnych. Z zebranych danych, które obejmowały potencjalne rozszerzenie Unii o Ukrainę i osiem innych krajów Bałkanów Zachodnich, wynika, że nasz wschodni sąsiad kwalifikowałby się do otrzymania 96,5 mld euro z unijnej wspólnej polityki rolnej w ciągu siedmiu lat. To wymusiłoby zmniejszenie dotacji dla gospodarstw rolnych wśród obecnych państw członkowskich o około 20%. Choć pełne rozszerzenie mogłoby zająć dekadę lub dłużej i wymusiłoby duże reformy istniejących ustaleń budżetowych, szacowana skala niezbędnych zmian zdecydowanie zachwiałaby równowagą finansową. Obecnie trwa debata, czy UE ma zgodzić się na rozpoczęcie formalnych negocjacji akcesyjnych z Ukrainą do końca tego roku. Decyzja ta będzie miała kapitalny wpływ na przyszłą politykę rolną UE.

Jednocześnie trzeba mieć na uwadze, że całe rolnictwo europejskie będzie prawdopodobnie mierzyć się w najbliższych latach ze zwiększoną konkurencją produktów rolnych pochodzących między innymi z krajów Mercosur i innych krajów trzecich, dysponujących dużym potencjałem produkcyjnym i niekoniecznie stosujących standardy europejskie.



**Ukraina po wejściu do UE kwalifikowałaby się do otrzymania 96,5 mld euro z unijnej wspólnej polityki rolnej w ciągu siedmiu lat. To wymusiłoby zmniejszenie dotacji dla gospodarstw rolnych dla obecnych państw członkowskich o około 20%.**

### **Średniookresowa perspektywa – zmiany w podejściu do Europejskiego Zielonego Ładu?**

Na temat konsekwencji ekonomicznych, środowiskowych i społecznych, związanych z planowanym wprowadzaniem standardów wynikających z założeń Europejskiego Zielonego Ładu i jego strategii („Od pola do stołu” oraz „Bioróżnorodności”), powiedziano i napisano już wiele. Założony cel osiągnięcia zerowej emisji gazów cieplarnianych netto do 2050 r. między innymi poprzez ograniczenie stosowania pestycydów, nawozów,

<sup>3</sup> EU estimates Ukraine entitled to €186bn after accession, „Financial Times”, 4.10.2023, <https://www.ft.com/content/a8834254-b8f9-4385-b043-04c2a7cd54c8> [dostęp online].

antybiotyków, nowe normy dobrostanu zwierząt, rolnictwo organiczne, wprowadzanie zasad gospodarki obiegu zamkniętego budzi w debacie publicznej dużo obaw. Ujawniane w ciągu ostatnich trzech lat potencjalne konsekwencje nieprzemysłanego wdrożenia nowych zasad, w postaci mniejszej efektywności produkcji rolnej i wyższych cen żywności, powodują, że założenia EZŁ postrzegane są przez wiele środowisk producentów rolnych jako zagrożenie, mimo że w istocie są one receptą na problemy powodowane przez sam sektor.

Zapewne z powodu m.in. tych wątpliwości i troski o mądre wdrożenie przepisów prowadzących do osiągnięcia ambitnych celów, Komisja Europejska w ostatnich tygodniach podjęła decyzję o przeprowadzeniu dodatkowych analiz dotyczących konsekwencji wdrożenia niektórych standardów, chociażby w odniesieniu do sektora produkcji zwierzęcej (podwyższone standardy dobrostanu, zaostrzenie dyrektywy emisyjnej). Wydaje się to podejściem ze wszech miar uzasadnionym, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której na skutek zbyt drastycznego zwiększenia wymogów dla producentów europejskich mogłoby dojść do „ucieczki emisji” i konieczności importu żywności z krajów trzecich, których standardy dalece odbiegają od tych już obecnie obowiązujących w UE.



**Ujawniane w ciągu ostatnich trzech lat potencjalne konsekwencje nieprzemysłanego wdrożenia zasad Europejskiego Zielonego Ładu powodują, że jego założenia postrzegane są przez wiele środowisk producentów rolnych jako zagrożenie.**

### **Długookresowa perspektywa – konieczne globalne współdziałanie**

Podczas katowickiej konferencji PRECOP 28, na początku października tego roku, zastępczyni Sekretarza Generalnego ONZ Sanda Ojiambo przekonywała: „Świat osiąga temperaturę wrzenia, bijąc w ostatnich miesiącach rekordy średnich globalnych temperatur; nadszedł czas, żeby świat nadał priorytet transformacji energetycznej. Zmiany klimatu stanowią największe pojedyncze zagrożenie dla osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju. Kryzys klimatyczny już teraz nadwyręża nasze gospodarki. Wyniszczające susze, fale upałów czy powodzie zagrażają społecznościom i ekosystemom w Polsce, w Europie i na całym świecie”.

Najnowszy raport opublikowany w Science Advances na temat tzw. granic planetarnych prezentuje alarmistyczne dane o tym, że ludzkość przekroczyła do tej pory sześć z dziewięciu granic, które stanowią dla niej „bezpieczną przestrzeń operacyjną”.

Działalność człowieka najpoważniej wpłynęła na zmiany klimatu, funkcjonowanie biosfery, uwalnianie syntetycznych chemikaliów do środowiska, zmiany w użytkowaniu gruntów oraz biochemię i dostępność słodkiej wody. Dwa inne zjawiska – zakwaszenie oceanów i emisje aerozoli atmosferycznych – niebezpiecznie zbliżają się do punktu krytycznego.

Jednocześnie, przy okazji obchodzonego 29 września Międzynarodowego Dnia Świadomości o Stratach i Marnowaniu Żywności, mierzymy się cały czas z niezwykle dużą skalą tego zjawiska. Przy tym też mamy do czynienia z olbrzymimi różnicami w dostępie do żywności w różnych rejonach naszego globu.

W sierpniu tego roku na Europejskim Kongresie Nauk o Zwierzętach miałem okazję zapoznać się z ciekawym raportem przygotowanym przez INRAE (Francuski Narodowy Instytut Naukowy ds. Badań nad Rolnictwem, Żywnością i Środowiskiem). Płynący z niego bardzo wyraźny wniosek jest taki: jeśli chcemy mieć jakąkolwiek szansę na osiągnięcie ambitnych celów nakreślonych w Europejskim Zielonym Ładzie, potrzebne są wspólne i zdecydowane działania w trzech obszarach jednocześnie: agroekologia (bardziej zrównoważony model rolnictwa), redukcja marnotrawstwa żywności i zmiana diety (zmniejszenie konsumpcji w krajach rozwiniętych, podczas gdy kraje rozwijające się nieuchronnie zwiększą swoją konsumpcję wraz ze wzrostem poziomu dochodów ich ludności). Podjęcie działań tylko w jednym bądź w dwóch z omawianych obszarów będzie niewystarczające.

Dlatego wszyscy – rolnicy, przedsiębiorcy przemysłowi, naukowcy, reprezentanci rządów i konsumenci – musimy zmienić nasze paradygmaty. Zmienić nasze myślenie: z „definiuje nas to, co posiadamy i konsumujemy” na : „definiuje nas to, jaki zostawiamy po sobie ślad środowiskowy”.

## O autorze

**Grzegorz Brodziak** – Prezes Zarządu Goodvalley Agro S.A. Absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (filologia skandynawska) oraz Organizacji i Zarządzania (Akademia im. Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz Politechnika Koszalińska). Absolwent Akademii Psychologii Biznesu prowadzonej przez Politechnikę Warszawską, a także podyplomowych studiów na Wydziale Rolnictwa i Ekologii SGGW. Ekspert w dziedzinach zarządzania strategicznego, polityki oraz prawa w obszarze rolnictwa, a także kwestii związanych z energią odnawialną i zmianami klimatu. Wiceprezes Krajowego Związku Pracodawców-Producentów Trzody Chlewnej Polpig, wiceprezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej, prezes Samodzielnego Koła Terenowego Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Człuchowie. Współpracuje z UN Global Compact Network. Inicjator i współorganizator pierwszej konferencji klimatycznej w Człuchowie w 2022 r.

### Partnerzy



SAMORZĄD  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

**Pomorski Fundusz Rozwoju**  
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu  
Województwa Pomorskiego



POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI

**maritex**  
ELECTRONIC COMPONENTS

GROUP  
**base**

### Partnerzy numeru



**BNP PARIBAS**  
FOOD & AGRO



**Nestlé** Good food, Good life